Rok III | Piątek dnia 23 Grudnia 1921 roku. | **Cena 20 mk.** | № 236

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 400 mk, z odnoszeniem i przesyłką pocztową 450 mk. Ceny ogłoszeń: pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 80 mk, druga i trzecia 70 mk., czwarta 60 mk. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 70 mk. za wiersz. Nekrologi po marek 70 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 20 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41, otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Podstępna gra.

Zbliża się termin wyborów do Sejmu wileńskiego, nadchodzi znowu jeden z momentów, rozstrzygających dla przyszłości Polski. Dotychczas kwestję Wilna skłonni byliśmy traktować ze stanowiska raczej uczuciowego: nie moglibyśmy bez bólu pomyśleć o możliwości oderwania od Polski miasta, w którem największy nasz wieszcz narodowy spędził swe lata młodzieńcze; ludności, która złożyła tyle dowodów patrjotyzmu polskiego, kraju, który z pod jarzma niewoli moskiewskiej wyzwolony został krwią żołnierza polskiego.

Obecnie, do tego momentu uczuciowego dochodzi jeszcze — jasna świadomość polityczna.

Nie jest to frazesem, gdy mówimy, że od rozstrzygnięcia sprawy Wilna i Wileńszczyzny zależy przyszłość Polski.

Oderwanie Wilna od Polski i przyłączenie go do Kowna, oznaczałoby utworzenie mostu niemieckiego, któryby poprzez kraje bałtyckie prowadził z Prus Wschodnich do Rosji.

Jest to plan niemiecko rosyjsko-angielski, tak groźny dla Polski, pokrywa się niemal całkowicie z planami federalistów naszych, którzy również projektują przyłączenie Wilna i Wileńszczyzny do Litwy kowieńskiej, utworzenie wielkiej Litwy, która dopiero miałaby się połączyć luźnym węzłem federacji z Polską. Ponieważ zaś Kowno i Litwa kowieńska jest ślepem narzędziem w ręku polityki niemieckiej, w ostatnich zaś czasach ulega ona również pokornie wpływom bolszewickim, przeto federacja Polski z ową przyszłą wielką Litwą oznaczałaby w praktyce zupełne uzależnienie Polski od Niemiec i od Rosji. Jest to jasne dla wszystkich, dla całego świadomego ogółu polskiego zarówno tutaj, u nas, jak i w Wileńszczyźnie.

Nie jest to jasne jedynie dla garstki upartych i zaślepionych federalistów.

Ale właśnie dlatego, że niebezpieczeństwo, wynikający z urzeczywistnienia ich programu jest zbyt bijące w oczy, federaliści wileńscy prowadzą obecnie, w akcji wyborczej do Sejmu podstępną, zamaskowaną grę.

Nie występują oni wcale przy agitacji wyborczej ze swym programem przyłączenia Wilna do Kowna, przeciwnie, głoszą fałszywie, że i oni są za tem, by Wilno należało do Polski, podstępnie jedynie i ubocznie zwalczając Polski Komitet wyborczy, który otwarcie i jasno postawił program wcielenia Wileńszczyzny do Rzeczypospolitej Polskiej. Natomiast federaliści wystawiają radykalne hasła społeczne, uprawiając ordynarne „łapichłopstwo". Liczą oni na podrażnienie apetytów chłopskich na niewyrobienie ludu tamtejszego, który w życiu politycznem nigdy właściwie nie brać udziału.

Federaliści liczą, że grając na tych czynnikach, zdołają przemycić się do Sejmu wileńskiego choćby pod hasłem „Wilno do Polski". Gdyby im się to udało, dopiero w Sejmie otworzą karty, dążąc do przekształcenia Sejmu, orzekającego na konstytucyjny, wciągając podstępnie i stopniowo jego mało uświadomionych uczestników na grunt separatyzmu w stosunku do Polski.

Federaliści wileńscy potrafili urządzić się tak zręcznie, że koszta tej roboty przeciwko Polsce poniesie w ostatecznym rezultacie.. skarb polski.

Wiadomo przecież, jak hojne subsydja ze skarbu polskiego otrzymywała i otrzymuje Straż Kresowa — główne narzędzie roboty federalistycznej w Wileńszczyźnie.

Niedawno ujawniono fakty, że agitatorzy Straży Kresowej zaliczeni byli na służbę wojskową i pobierali żołd, jak gdyby służyli w wojsku.

Walka z podstępną grą ludzi, którzy od początku istnienia Polski niepodległej konspirują przeciwko własnemu społeczeństwu, łącząc się w różne tajne związki, starannie ukrywając swe cele i działania, nie będzie oczywiście łatwa.

Ufność pokładać możemy jedynie w zdrowym instynkcie mas ludowych Wileńszczyzny, który pozwoli im poznać się na farbowanych lisach.

G. P.

Trocki chce zająć Warszawę!

Lenin przeciwko stanowisku Trockiego. — Rozłam wśród wodzów sowieckich.

LONDYN, 22. 12. (AW) Z Bazylei donoszą do „Daily Telegraph", że Trocki na posiedzeniu komisarzy ludowych i Rady obrony państwa oświadczył, że Rosja sowiecka nie będzie miała tak długo pokoju z Polską jak długo Piłsudski będzie u steru w Polsce i jak długo oficerowie francuscy będą w Warszawie.

Zdaniem Trockiego, będzie armja czerwona zmuszona obsadzić na pewien czas Warszawę. Twierdzi on, że jakkolwiek Lenin nie podziela jego zdania, to wiosna jednak wykaże słuszność jego poglądów. Trocki uważa, że obalenie Piłsudskiego i obsadzenie Warszawy niema tendencji imperjalistycznej (?).

Lenin i Cziczerin wystąpili energicznie przeciw wywodom Trockiego i jego awanturniczym zamiarom. Lenin oświadczył, że gdyby rząd sowietów poszedł za radą Trockiego, straciłby zaufanie tak w Rosji, jak i za granicą, a w Rosji powstałby chaos groźny dla sowietów. Rząd sowiecki pragnie zgnieść powstanie band Petlury, przeciwnym natomiast jest stanowczo wojnie z Polską.

Przy głosowaniu, które odbyło się potem, uzyskało zdanie Lenina większość. Trocki opuścił niezadowolony zgromadzenie w towarzystwie swego sztabu.

700 agitatorów bolszewickich uciekło z pociągu.

Pociąg z czerwonymi sztandarami.—Dlaczego rząd sowiecki wysyła tak masowo repatrjantów.—Czy p. Korsak nie powinien za to odpowiadać?

„Głos Wołyński" przynosi następujące wiadomości:

„Przed kilku dniami z pociągu z repatrjantami między stacjami Zdołbice i Równem, już na terytorjum polskiem, uciekło 700 repatrjantów. Pociąg ten jechał z Rosji bolszewickiej i był przystrojony czerwonymi sztandarami i napisami w rodzaju „niech żyje III międzynarodówka", całkowita władza radom robotniczo-chłopskim". Pociąg jechał bez żadnej eskorty prócz konduktorów kolejowych.

Dopiero po przyjeździe do Równego pozostałych pasażerów, którzy nie mieli powodu do uciekania przed kontrolą, obstawiono wartami i poddano ich skrupulatnie kontroli i wszystkim dolegliwościom repatrjacji. Oczywiście tamci siedmiuset uniknęli tych nieprzyjemności i bez przeszkód powędrowali do różnych okolic Polski.

Wiemy już obecnie, dlaczego bolszewicy nagle zaczęli nadsyłać takie masy niby „repatrjantów". Chodzi o zalanie Polski tysiącami agitatorów. Czy jednak nie jest tu winien p. Korsak, który zaniedbał kontrolowania pociągów na granicy, a chociażby otaczania ich odrazu do stateczną ochroną, by uniemożliwić ucieczkę agitatorom bolszewickim?

Obecnie dopiero, gdy sprawki p. Korsaka stały się głośne, ujawniono, że np. kontrolę reemigrantów można przenieść z Kołosowa do Stołbców, położonych na samej granicy, posiadających nawet lepsze urządzenia niż Kołosowo.

P. Korsak wolał jednak wozić repatrjantów daleko w głąb kraju bez kontroli, bo to było wygodniejsze. Dzięki niedbalstwu p. Korsaka władze policyjne będą musiały mozolnie szukać owych 700 zbiegów w całym kraju. Ile to będzie kosztować trudu i pieniędzy, ile mogą o bolszewicy nabroić, narabować i namordować ludzi—kto to obliczy.

A ilu takich bolszewików zbiegło z innych pociągów.

D A N I N A.

Wymiar i zapłata.

IV.

Gdzie należy wpłacać daninę?

W tych wypadkach, gdy wymiar jej następuje z urzędu i podstawę poboru stanowią księgi poborowe, daninę wpłaca się do kas gminnych lub innych kas, publicznych czy prywatnych, upoważnionych do poboru przez zarząd gminny. Zamiast tego można także wpłacać wprost do Kasy skarbowej wzgl. Urzędu podatkowego. Każda kasa poborowa posiada wszystkie księgi poborów dla danej miejscowości i wedle nich prowadzi kontrolę wpłat.

W tych wypadkach, w których daninę opłaca się nie na podstawie wymiaru urzędowego, ale na podstawie własnego obliczenia, gdzie więc niema żadnych ksiąg poboru, wypłaty dokonać należy do Kasy skarbowej (Urzędu podatkowego) poczem dowód zapłaty przesłać władzy skarbowej powołanej do kontrolowania obliczenia.

Zwłoka.

Terminy ustanowione dla wpłacenia daniny **są nienaruszalne.** Poza wypadkami odroczenia zapłaty lub rozłożenia jej na raty (o czem będzie mowa w dalszym ciągu), o ile nie uzyskano je przed terminem płatności, **nic nie wstrzymuje obowiązku płacenia: ani zażalenie ani podani[e] o ulgę.** Tak samo co do wysokości za[p]łaty, miarodajna jest kwota wymierz[o]na, którą zapłacić należy w całości. Wsz[yst]kie ulgi potrąca się tylko wtedy, gdy u[l]ga została już przyznana przed dniem z[a]płaty, w przeciwnym razie musi się z[a]płacić całą kwotę, a dopiero po przyzn[a]niu ulgi **można żądać zwrot[u] tego; co zapłacono ponad na[leżność].**

W razie niewpłacenia raty daninow[ej] we właściwym terminie władza poborow[a] przeprowadza ściągnięcie przymusow[e] przyczem **może żądać pomoc[y] zarówno Policji Państwowe[j] jak wszystkich wogóle wład[z] i organów państwowych (n[ie] wyłączając wojska) i sam[orządowych].** Do należności dolicza [się] koszta egzekucyjne i odsetki za zwł[okę] po 5 proc. miesięcznie (t. j. 60 proc. [rocz]cznie), liczone od dnia następującego [po] terminie zapłaty.

Zabezpieczenie.

Cała suma, należąca się z tytułu [da]niny może być zabezpieczona na r[zecz] Skarbu Państwa na całym majątku [...]chowym płatnika zaraz po dokonaniu [o]bliczenia i w razie egzekucyjnej sprz[edaży]

ży ma pierwszeństwo przed wszystkiemi pretensjami. Tak samo ma należność z daniny ustawowe pierwszeństwo do zaspokojenia z majątku nieruchomego płatnika przy wszystkich kategorjach płatników z wyjątkiem lokatorów, zawodów wolnych i właścicieli samochodów i ekwipaży.

Kontrola.

Obliczenie, dokonane przez osoby, które nie płacą daniny na podstawie wymiaru zapisanego w księdze poboru ale na podstawie własnej deklaracji, podlegają kontroli władzy podatkowej I instancji, a w kategorji spółek akcyjnych i przemysłu naftowego, kontroli Izby Skarbowej. Władza kontrolująca 1) ustala daninę z z urzędu w razie nienadesłania obliczenia we właściwym terminie, 2) na podstawie nadsyłanych przez płatników dowodów za płaty sprawdza, czy ratę zapłacono zgodnie z obliczeniem i 3) bada prawidłowość obliczenia, a w razie stwierdzenia, że daninę wpłacono w wysokości mniejszej niż się należało, wymierza różnicę, którą jeszcze zapłacić należy. Dodatkowy ten wymiar ma do pewnego stopnia charakter karny, jak to widać zarówno z krótkiego terminu (8 dni od dnia postawienia przez władzę żądania dopłaty, jak z tego, że od różnicy, która ma być dopłacona, liczone są odsetki zwłoki (a więc aż 5 proc miesięcznie) i to licząc od dnia następnego po ustawowym terminie płatności daniny; jedynie w razie gdyby władza podatkowa nie dokonała kontroli obliczenia, tak, jak powinna, w ciągu 8 tygodni od jego złożenia, wówczas odsetki zwłoki zaczynaią biedz dopiero nazajutrz po zażądaniu dopłaty. Nieuiszczenie dopłaty w ciągu 8 dni (choćby nawet przeciw niej wniesiono zażalenie) pociąga za sobą egzekucję oraz policzenie dalszych odsetek zwłoki.

Postanowienia te o dopłacie (8-dniowy termin, odsetki zwłoki) stosuje się także w tym wypadku, jeśli płatnik daniny od zawodu wolnego uiścił ją na podstawie własnego obliczenia (o ile mu podatku dochodowego na r. 1921 jeszcze nie wymierzono), a z dokonanego wymiaru podatku okaże się, że zapłacił za mało.

Jeszcze jeden wypadek dopłaty zachodzi wreszcie przy daninie od lokatorów. Władza podatkowa I instancji ma mianowicie prawo, na równi z płatnikiem, wnieść od wymiaru daniny, dokonanego przez magistrat, bądź też urząd gminny, odwołanie do Izby Skarbowej, które może wskutek tego powiększyć wymiar daniny. Dopłata ta jednak niema charakteru karnego (gdyż nie została spowodowana winą płatnika) i dlatego niema tu odsetków zwłoki (chyba w razie niezapłacenia dopłaty w terminie), a i sam termin zapłaty jest dłuższy (14 dni.)

M. Grz.

Wiadomości polityczne.

Uroczystość czrezwyczajki

Prezes moskiewskiego trybunału rewolucyjnego ogłosił sprawozdanie działalności tegoż trybunału za przeciąg 4-ch lat. W ciągu tego okresu czasu wydano wyroki w 756 sprawach przy ogólnej liczbie podsądnych 2986. Skazano 2402 osoby, uniewinniono 580 osób, liczba oskarżonych o kontrrewolucję wynosi 219, o przestępstwa na urzędzie 642, o spekulację i nadużycia 865, o inne przestępstwa 570. Wyroków śmierci wydano 178. Z okazji ogłoszenia tego sprawozdania odbyła się w Moskwie uroczystość, w której wziął udział cały rząd. Na Krasnej Płoszczadi odbył się przegląd specjalnych oddziałów czrezwyczajki. Z okazji uroczystości najbardziej zasłużeni czekiści otrzymali cenne podarki.

Ciekawe wiadomości.

— Sąd w Chicago osądził na więzienie p. Dreklerowa, która miała jednocześnie 14 mężów.

— W Bordeaux podczas demonstracji w Kinie pokazu antybolszewickiego — zgromadzeni na sali bolszewicy urządzili kontrdemonstrację i w końcu spalili ekran.

— Gdy książę Walji przybył do Allahabadzu, ani jedna osoba nie wyszła go powitać. Było to wynikiem rozporządzenia tajnego rządu hinduskiego.

— P. Rene Maran, z pochodzenia murzyn, otrzymał nagrodę Goncourtów za powieść p. t. „Batu-Ala".

Najświeższe wiadomości

Niemcy muszą dług zapłacić.

LONDYN, 22.12 „Daily Mail" donosi że Briand oświadczył, iż Niemcy muszą zapłacić swój dług reparacyjny. Bankructwo Niemiec wprowadziło by Francję w niezwykle trudne położenie. — Briand zarzucił Niemcom fakt, że nie starają się uporządkować swoich finansów, przyczem dodał, że dziwi się, iż dotychczas rząd niemiecki nie pociągnął bogatych przemysłowców do wzięcia odpowiedniego udziału w ciężarach reparacyjnych Niemiec.

Polska a Gdańsk.

GDAŃSK, 22.12 Pat. Prezydent senatu gdańskiego zwrócił się do Wysokiego Komisarza Ligi narodów w Gdańsku gen. Hackinga z prośbą o wydanie orzeczenia w kwestji prowadzenia przez Polskę spraw zagranicznych wolnego m. Gdańska. Gen. Hacking uczynił tej prośbie zadość.

Odnośne pismo Hackinga powiada między innemi:

Polska — pisze gen. Hacking — musi zatrzymać nadal swobodę pod względem prowadzenia własnych interesów zagranicznych, nawet w tym wypadku, gdyby one nie były zgodne z zagraniczną polityką Gdańska. Mojem zdaniem jest równocześnie jasne, że art. II konwencji polsko gdańskiej nie uprawnia rządu polskiego do zmuszania Gdańska do prowadzenia takiej polityki, któraby była sprzeczna z życzeniami Gdańska i jego pomyślnością jako wolnego miasta. Gdańsk jednak nie może prowadzić sam swojej własnej polityki zagranicznej i zamiast niego uczynić to musi Polska.

O długi rosyjskie.

Konferencja z Krasinem.

LONDYN, 21.12 Tel. wł. Korespondent „Rzeczypospolitej" donosi: że Briand przed odbyciem konferencji z Lloyd Georgem przyjął Krasina, z którym konferował pół godziny. Konferencja dotyczyła o zapłaceniu długów Francji. Krasin zaznaczył, że rząd sowietów udzieli gwarancji co do rosyjskich długów zagranicznych.

Wybuch rewolucji w Portugalji.

LONDYN, 22.12—Wedle najnowszych wiadomości z Portugalji, wybuchła tam ponownie rewolucja. Przyszło do starć nad rzeką Tagą. Szpitale są pełne rannych. Nowy gabinet zmuszono do ucieczki.

Burzliwy przebieg konferencji londyńskiej

Przedmiotem sporu sprawa Niemiec i Rosji.—Wyzywające oświadczenie rządu sowietów.

LONDYN, 22.12 — Korespondent londyński „Neue Freie Presse" donosi, że wczorajsza konferencja Brianda z Loiydem Georgem miała podobno przebieg burzliwy. Zapatrywania obu mężów stanu były sprzeczne tak w sprawie spłat niemieckich rat reparacyjnych, jako też i w sprawie rosyjskiej. Sprawy te obydwie postanowili obaj premierzy odesłać do komisji rzeczoznawców.

Zdaniem „Neue Freie Presse" sprawę rosyjską skomplikowało mocno oświadczenie rządu sowietów, że współdziałanie Ro

---

EM. LEBLANC. 62)

Odłamek pocisku.

POWIEŚĆ.

Służący wyszedł. Paweł usłyszał wówczas dwa gwizdy świstawki, następnie zaś turkot samochodu, co raz bliższy, coraz wyraźniejszy.

Przez rozchylone drzwi Karol wpatrywał się naparcie w korytarz. Obrócil się nagle ku hrabinie, jakby mówiąc:

— Otoż i ona... Już schodzi...

Paweł zrozumiał wówczas, że Elżbieta szła odrazu prosto do automobilu, gdzie miał przyłączyć się do niej Karol. Wobec tego należało działać — i to bezzwłocznie.

Przez sekundę nie wiedział co robić. Czy skorzystać ze sposobności, wtargnąć do sali i wystrzałem z rewolweru zabić Karola i hrabinę Herminę? W tem byo jedyne ocalenie Elżbiety, w rękach bowiem obojga bandytów spoczywało jej życie.

Obawiał się jednakże, że ta śmiała próba może się nie udać, zeskakując więc z balkonu, zawołał Bernarda.

— Elżbieta jedzie automobilem. Karol jest z nią ma ją otruć. Idź za mną... z rewolwerem w ręku..

— Co chcesz uczynić?

— Zobaczymy.

Okrążyli willę, prześlizgując się przez krzaki, biegnące wzdłuż alei. Ogród był zupełnie pusty.

— Słyszysz? — zapytał Bernard. Automobil odeżdża...

Paweł, zaniepokojony zrazu, zaprzeczył po chwili:

— Ależ nie, nie, to turkot motoru.

Gdy mogli już dojrzeć główną fasadę willi, zobaczyli przed gangiem automobil. latarnie jego oświecały przeciwną stronę ogrodu, pozostawiając w cieniu miejsce, w którem znajdowali się Paweł i Bernard. Wokół samochodu stała gromadka żołnierzy i służby.

Kobieta zeszła po stopniach ganku i zniknęła w automobilu.

— Elżbieta — rzekł Paweł. A oto Karol.,

Szpieg przystanął na ostatnim stopniu i żołnierzowi, służącemu za szofera, wydał rozkazy, których urywki doleciały do uszu Pawła.

Zbliżała się chwila odjazdu. Jeszcze minuta i jeżeli Paweł nie stawi oporu, automobil uprowadzi mordercę i jego ofiarę. Minuta straszna, Paweł Delroze czał bowiem całe niebezpieczeństwo swego ewentualnego wtargnięcia, które nie mogłaby nawet ostatecznie zapobiedz złemu, ponieważ śmierć Karola nie przeszkodziłaby hrabinie Herminie w wykonaniu jej planów

Bernard szepnął:

— Nie masz chyba zamiaru porwania Elżbiety? Posterunki straży...

— Chcę tylko jednej rzeczy: powalić Karola.

— A potem?

— Potem? Pochwycą nas. Będzie śledztwo, skandal... Książę Karol wmiesza się w całą sprawę...

— I rozstrzelają nas. Przyznaję, że plan twój.

— Masz inny, lepszy?

Zamilkł. Szpieg Karol z wściekłością zwymyślał swego szofera, Paweł pochwycił słowa:

— Łajdak! Idjota! Zawsze to samo! Niema benzyny! Czy przypuszczasz, że znajdziemy ją gdzie w drodze tej nocy? Gdzież jest ta benzyna? W remizie? Lećże po nią, gamoniu! A moje futro? Zapomniałeś je naturalnie także? Galopem! Przynieś natychmiast. Sam poprowadzę auto. Z takim idjotą jak ty, to zbyt niebezpieczne...

Żołnierz pobiegł spełnić rozkazy. Paweł zorjentował się w tej chwili, że i on sam mógł niespostrzeżenie nie opuszczając ciemności, podejść aż do remizy. Rzekł więc do Bernarda:

— Chodź ze mną, mam myśl, którą potem zrozumiesz.

Gęsta trawa trawnika głuszyła ich kroki, dotarli w ten sposób do zabudowań zajętych przez stajnie i automobilowe remizy i weszli do środka nie widziani przez nikogo z zewnątrz. Żołnierz znajdował się w tylnym magazynie, którego drzwi były otwarte. Ze swego ukrycia widzieli go, jak zdejmował z wieszadła olbrzymią baranicę, którą zarzucił sobie na ramię, jak brał potem cztery bańki benzyny. Objuczony w ten sposób, wyszedł z magazynu i przeszedł przed Pawłem i Bernardem.

Cios został zadany raptownie i żywo. Zanim żołnierz zdołał krzyknąć, już leżał na ziemi unieruchomiony, z zakneblowanemi ustami.

— Już się stało — rzekł Paweł. — A teraz daj mi jego płaszcz i czapkę. Byłbym wolał uniknąć tego przebrania, lecz aby dopiąć celu...

— Ważył się na wielkie niebezpieczeństwo —odparł Bernard. — Jeżeli bowiem Karol pozna, że to nie jego szofer?...

— Nie przyjdzie mu na myśl oglądać go.

— Lecz jeżeli zagada do ciebie?

— Nie odpowiem. Zresztą, z chwilą, gdy znajdziemy się po za obrębem willi, nic mi już z jego strony nie grozi.

— A co ze mną?

— Ty, zwiąż starannie twego jeńca i zamknij go w jakiejś kryjówce. Potem wróć pomiędzy zarośla drzew i czekaj za balkonowem oknem. Mam nadzieję, że około północy przybędę do ciebie wraz z Elżbietą i we troje puścimy się w drogę tunelem. Gdybym przypadkiem nie nadchodził.

— Cóż wtedy?

— Idź sam przed wschodem słońca.

— Ale...

D. c. n.

sji sowieckiej z państwami zachodniemi zależnem będzie od wypełnienia następujących warunków:

1) podjęcia stosunków dyplomatycznych z rządem sowietów,

2) zaniechanie agitacji antysowieckiej.

(Doniesienie powyższe należy przyjąć z wielką rezerwą. Red.)

Kronika.

Ostatnia posługa.

Wczoraj o godz. 3 po poł. odbył się pogrzeb ś. p. Anieli Kościńskiej i dwu jej córek, Anny i Krystyny, które zmarły skutkiem zaczadzenia. Zwłoki odprowadziło liczne grono znajomych i przyjaciół Na trumnach spoczywały wieńce.

Ferje świąteczne w szkołach.

Wczoraj rozpoczęły się we wszystkich szkołach w Częstochowie ferje świąteczne, które trwać będą do dn. 8 stycznia 1922 roku.

Gwiazdka urzędników.

We środę wszystkie urzędy państwowe w Częstochowie wypłaciły swym pracownikom, przyznaną im przez Radę ministrów zapomogę świąteczną.

Z poczty.

Urząd pocztowy w sobotę, dn. 24 b. m. będzie czynny tylko od 9 rano do 1 po poł.. w niedzielę 25 będzie zamknięty zupełnie, a w poniedziałek 26 będzie czynny jak w zwykłą niedziele t.j. do 10 rano.

Wilnianie baczność!

Ci wszyscy, mieszkańcy ziemi wileńskiej, którzy nie zapisali się jeszcze na listę wyjeżdżających na wybory mogą się zgłosić jeszcze u p. Zakrzewskiej (III Aleja nr. 53). Wzywa się wszystkich by spełnili swój obowiązek wobec Ojczyzny. Wyjazd nastąpi dn. 5 stycznia 1922 roku. Po dokumenty bezpłatnego przejazdu należy zgłaszać się do Starostwa (Dąbrowskiego 10).

Po przybyciu na miejsce głosowania należy oddać swój głos tylko na kandydatów do Sejmu orzekającego z list Centralnego Komitetu Wyborczego, gdyż tylko te listy zawierać będą nazwiska Polaków, których jedynym i najważniejszym żądaniem jest wcieleniem Wilna i Wileńszczyzny do Polski. Wszystkie inne listy zawierają nazwiska ludzi bardzo niepewnych i jawnych lub zamaskowanych zwolenników planów federacyjnych.

Zwolnienie kobiet z urzędów wojskowych.

Wskutek rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wojskowych, wszystkie kobiety pracujące w biurach wojskowych zostaną zwolnione, a pozostaną tylko wdowy i siostry po poległych na wojnie. Resztę miejsc zajmą zdemobilizowani oficerowie.

Ważne zebranie.

We wtorek, dnia 27 b. m. w sali kasy pożyczkowo-oszczędnościowej Kościuszki 11 odbędzie się zebranie organizacyjne Ligi Obrony Wileńszczyzny i całości Rzeczypospolitej. Początek zebrania o godz [illegible].

Nadzór nad artykułami spożywczemi.

Wczoraj odbyła się w Warszawie w ministerjum zdrowia publicznego konferencja w sprawie opracowanego przez ministerjum projektu ustawy o nadzorze nad artykułami spożywczemi i przedmiotami powszechnego użytku. W konferencji wzięli udział, oprócz urzędników ministerjum zdrowia publicznego — przedstawiciele ministerjów przemysłu i handlu, rolnictwa, b. dzielnicy pruskiej, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych.

Aprowizacja miast.

Towarzystwo aprowizacji miast Polski, przystępując do realizacji wysuniętego na ogólnym zebraniu projektu przejścia na spółki akcyjne, celem dalszego rozwoju swej działalności, odbyło zjazd delegatów zainteresowanych miast i instytucji, na którym utworzył się komitet organizacyjny spółki akcyjnej.

Wyłoniono ścislejszy subkomitet polecając mu jaknajszybsze przygotowanie statutu.

Aresztowanie Czerwonki.

Bolesław Czerwonka, który okradł b. posła Dreszera na sumę 4.000 000 mk., z powodu czego p. Dreszer musiał złożyć mandat, został pochwycony przez policję w Lublinie i osadzony w areszcie.

Kieszonkowe kradzieże.

Na Nowym Rynku skradziono J. Chudemu mk. 9 800. Sprawcę kradzieży B. Grzywnowicza zam. na przedmieściu Zawodzie przy ul. Mirowskiej nr. 13, władze aresztowały.

Na Nowym Rynku, Suli Granek skradziono z kieszeni mk. 4.000. Kradzieży dokonał St. Grabowski, zam. przy ul. Senatorskiej nr. 26.

Kradzieże na stacji.

Na stacji Częstochowa Bronisławowi Dyja skradziono mk. 600.

Na stacji Częstochowa Fr. Kolacha skradziono mk. 700, niemieckich oraz dowody osobiste.

Na stacji Częstochowa Bronisławowi Leszczyńskiemu skradziono 50 dolarów oraz mk. 18.700 mk.

Amator masła.

Na Nowym Rynku M. Witkowskiemu skradziono masło, wartości mk. 600. Kradzieży dokonała Marja Sokorska, zam. na przedmieściu Częstochowy Zawodzie.

Zbieracze węgla.

Na stacji Częstochowa zatrzymano na kradzieży węgla z pociągu będącego w biegu — Józefa Gierczyńskiego, zam. przy ul. Prawe Wały nr. 18, i Stanisława Łapucha, zam. na Kulach 33 w Częstochowie. Sprawę skierowano do Sądu Pokoju I Okręgu w Częstochowie.

Zdaleka i zbliska.

Ucieczka rotmistrza dezertera.

Z „Tatersalu“ w Warszawie wyjechał konno rotmistrz Roman Panczenko, były oficer armji carskiej, rusin, obecnie dezerter armji polskiej, poszukiwany przez sąd wojskowy. Ujrzał go wachmistrz żandarmerji z komendy miasta i zatrzymał, celem odprowadzenia do komendy.

Na placu Saskim, już przed samą komendą, rotmistrz Panczenko nagle spiął konia ostrogami i począł uciekać.

Wachmistrz dał za nim cztery strzały, na co Panczenko odpowiedział strzałami i zbiegł.

Panczenko w r. 1919 był komendantem miasta Prażan, a później dopuścił się szeregu nadużyć. Między innemi nie tak dawno jeszcze, jako oficer kawalerji, kradł konie wojskowe i sprzedawał, co zostało ujawnione i to właśnie było przyczyną wszczęcia przeciwko niemu dochodzeń, w następstwie czego uciekł on z wojska.

— Miljonowe nadużycie.

Kontrola państwowa Izby Kowelskiej wykryła wielomiljonowe nadużycia w biurze odbudowy w Dubnie.

Rozmaitości.

(—) Niepożądani goście.

W kilku hotelach drezdeńskich umieszczono przy wejściach następujące ogłoszenia: „Goście Polacy i Francuzi są w tym hotelu niepożądani i przyjmowani będą tylko za dopłatą stu procent do cen obowiązujących. Dopłata powyższa przeznaczona jest w całości dla uchodźców górnośląskich“.

(—) Straszna zbrodnia na zamku niemieckim.

W Hirschield w Niemczech rozpoczął się sensacyjny proces w sprawie mordu, popełnionego na zamku Kleopersdorf na dziedziczkach tego majątku 16 letniej Dorocie Radtbeck i jej kuzynce 19-letniej Urszuli Schade. W nocy 14 lutego b. r. znaleziono na zamku nieżywe obie te dziewczyny, wychowywane tam w samotności przez 74 letnią staruszkę Eckertową.

Mord ten popełnił stryj obu ofiar architekt Piotr Gruppen, aby zagarnąć ich majątek. Obecnie zasiadł na ławie oskarżonych jako morderca. Morderstwa dokonał z całą premedytacją. Akt oskarżenia zarzuca, że Grippen przy pomocy hypnozy wetknął starszej kuzynce rewolwer do ręki. Zahypnotyzowana dziewczyna zastrzeliła najpierw młodszą kuzynkę, a potem siebie. Również akt oskarżenia zarzuca Gruppenowi, że jeszcze za życia obu ofiar dopuszczał się na nich ohydnych zbrodni seksualnych. Gruppen zdziczał zupełnie na wojnie. Rozprawa jest częściowo tajna. Mnóstwo kobiet śledzi pilnie przebieg rozprawy. Kobiety te codziennie składają wieńce na grobach pomordowanych ofiar.

Gruppen wypiera się winy, jednakże zeznania świadków mocno go obciążają.

Między innemi sąd przesłuchał babkę obu ofiar panią Eckert, liczącą 74 lat życia. Zeznała ona bardzo niekorzystnie dla oskarżonego. W chwili krytycznej znajdowała się ona w tym samym pokoju, co Gruppen i stwierdziła z całą stanowczością, że oskarżony wyszedł na chwilę do pokoju obu ofiar, poczem wrócił i przyniósł babce wiadomość, że dziewczęta nie żyją. Zeznania babki wywołały olbrzymie wrażenie. Dalsza rozprawa jest tajną.

(—) Kobieta, a paszport zagraniczny.

„Reichenberger Zeitung“ donosi: W księdze ustawy cywilnej z roku 1911, czytamy: Żona powinna towarzyszyć mężowi do miejsca jego zamieszkania. Otóż władze czeskie rozumieją powyższy przepis kodeksu w sposób zupełnie średniowieczny. Jeżeli kobieta chce np. otrzymać paszport na wyjazd za granicę, to musi przedstawić pozwolenie swego męża. W ten sposób pewna kobieta-poseł, która miała z polecenia swej partji wyjechać zagranicę, uzależniona została w wykonaniu tego polecenia od dobrego humoru swego męża. Mąż odmówił zezwolenia, wobec czego władze nie wystawiły paszportu i pani poseł musiała pozostać w domu. Aże by takich wypadków na przyszłość uniknąć, wniesiono w parlamencie czeskim wniosek przeprowadzenia zmian w przepisach paszportowych.

Ogłoszenie licytacji.

W dniu 29 go grudnia 1921 r. w gmachu Izby Skarbowej w Kielcach, przy ul. Mickiewicza L. 2, odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji starego papieru (makulatury, w ilości około 400 pudów. Cena wywołania wynosi 300 marek za pud. Wszyscy przystępujący do licytacji winni przedłożyć dowód złożenia w którejkolwiek Kasie Skarbowej wadjum w kwocie 12600 Mkp.

Sprawozdanie

z kwesty „Polski Żałobny Krzyż“ urządzonej staraniem Częstochowskiego Koła Polek

DOCHÓD.

za sprzedane nalepki	13[illegible]300
z woreczków	[illegible]469
ofiary i naddatki	[illegible]020
zamiana 5 mk. niem.	[illegible]89
Razem	[illegible]

ROZCHÓD:

wynajęcie woreczków	550
przekaz do Warszawy	328
Razem	878

Czysty zysk 164 000 mk, Przekazy do Warszawy

Zgubiono kartę powołania wydaną przez Kom. Powr. w Wieluniu na imię Antoniego Kraka

Zgubiono kartę wydaną przez P. K. U. w Częstochowie na imię Wolfa Leszczyka.

Zgubiono kartę odroczenia rok 1895 na imię Franciszka Korciepy zamieszkałego w Zawierciu

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski.

Odbito w Drukarni „UDZIAŁ[illegible]